

DR WĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY”, „NASZ PRZYJACIEL” I „ROLNIK”

„Drupek” wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Podstawna cena dla abonamentu 1,20 zł z dostawą.
Kwartalnikowa cena 4,20 zł z dostawą.
Dopuszczają się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 8-linowej 20 gr., na stronie 9 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo 40 gr., 20-gr. każde słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefoniczny: Nowemiasto 2.

Druk i wyjątkowo „Drupek” Sp. z o.o. w Nowemiastku.

Adres redakcji: „Drupek” Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII.

Nowemiasto-Pomorze Wtorek dnia 28 czerwca 1932

Nr. 75

Wyznanie wiary Związku Strzeleckiego.

Strzelcy uznają przykazania Boże tylko w życiu prywatnym.

Pod powyższymi nagłówkami pelpliński „Pielgrzym” pisze, co następuje:

„Wychodzi w Warszawie organ Związku Strzeleckiego, tygodnik „Strzelec”. W numerze 25 tegoż tygodnika z dnia 20 czerwca na str. 12 znajdujemy artykuł p. t.: „Tata znajduje się prawda”. W artykule powyższym w rozważaniach na temat roli Kościoła i Związku Strzeleckiego znajdujemy następujące wywody:

„Lecz zastanówmy się nad tem, jaką rolę ma Kościół, a jaką Związek Strzelecki? Kościół powołany jest do wpojenia zasad wiary w ludzi, zasad, które mają być dla nich drogowskazem w ich życiu prywatnym, mają być przepisem, jak trzeba postępować. Związek Strzelecki ma inne zadanie: stara się o wyrobienie ze swych członków pożytecznych obywateli dla państwa, ludzi, którzyby w razie potrzeby tak byli wyrobieni pod względem fizycznym i moralnym, aby mogli stać się pożytecznymi dla Polski. Czyli, że zadaniem pracy Związku Strzeleckiego jest wyrobienie obywateli w stosunku do Państwa. Praca więc Kościoła i praca Związku Strzeleckiego nie stykają się i nie wchodzi sobie w drogę”.

Ustęp, wyżej przytoczony, stwierdza to, cośmy niejednokrotnie powiedzieli, że Związek Strzelecki po swojemu tłumaczy prawa Kościoła katolickiego i przykazania Boże. Związek Strzelecki stoi na stanowisku, że 10 Bożych Przykazań ma obowiązywać tylko w życiu prywatnym, a nie w polityce i w jego postępowaniu.

Ianami słowy Związek Strzelecki powtarza to, co mówią wrogowie religii i Kościoła, że Pana Boga do polityki nie potrzeba.

Takie stanowisko może zajmować tylko ten, kto pragnie w polityce postępować niezgodnie z przykazaniem Bożem. Prawdziwy katolik zaś musi pamiętać, że przykazania Boże obowiązują na każdym kroku, w każdej działalności i na każdym stanowisku. „Bez Boga ani do przodu” mawiali nasi ojcowie.

Ks. Kardynał Prymas Hlond w ostatnim liście pasterskim „o chrześcijańskie zasady życia państwowego” wyraźnie podkreśla stanowisko katolickie: „Państwo nie może nie uznawać w swym życiu Stwórcę”. A na innym miejscu znów: „To, co w stosunku do 10-cierga przykazań jest złem, bo niesprawiedliwością, kłamstwem, gwałtem, to pozostaje grzechem także w życiu publicznym, w monarchji, w republice, w czasie wojny, w rewolucji, w okresie wyborczym, w stosunkach partyjnych. Niema pod słońcem władzy, którejby wolno było pokazywać podwładnym czyny, przeciwne dekalogowi”. W innym miejscu listu czytamy takie przypomnienie: „Katolik nie powinien pod żadnym warunkiem być sarzędziem grzechu i krzywdy. Prawo Boże i moralność muszą dla katolika zawsze i wszędzie być święte, nawet, gdyby je w życiu publicznym bezkarnie deptano”. Wreszcie w liście czytamy: „Katolicki obywatel, robotnik, urzędnik, oficer, żołnierz, poseł, senator, członek rządu nie może mieć dwóch sumień: katolickiego dla życia prywatnego, a niekatolickiego dla spraw publicznych. Prawo Chrystusowe obowiązuje we wszystkich dziedzinach”.

A więc katolik „nie może mieć dwóch sumień”, „prawo Chrystusowe obowiązuje we wszystkich dziedzinach”.

Wobec tego, że Związek Strzelecki wyraźnie temu stanowisku się sprzeciwia i oświadcza, że zasady Kościoła mają być tylko drogowskazem w życiu prywatnym, przeto my katolicy tej organizacji ani uznawać, a tem bardziej popierać nie możemy. My stoimy na stanowisku, że nasza praca, nasza działalność nie tylko ma się stykać z przykazaniem Bożem, ale ma się według nich kierować.

Związek Strzelecki już nie po raz pierwszy okazał własnie oblicze, pizez co natwili nam zajęcie zdecydowanego stanowiska wobec działalności Strzeleca.

Powyższe wyznanie wiary Związku Strzeleckiego potwierdza ponownie, że Strzelec nie może wchodzić jako organizacja, z którą mogliby współpracować katolicy!

Amerykański plan ograniczenia zbrojeń wywołał wielkie wrażenie, lecz spotkał się z krytyczną oceną Anglii i Francji.

Genewa. Komisja główna konferencji rozbrojeniowej zebrała się po południu. Zapowiedź sensacyjnej deklaracji delegacji amerykańskiej przyciągnęła uwagę wszystkich znajdujących się w Genewie członków delegacji i dziennikarzy także liczną publiczność.

Delegat amerykański Gibson oświadczył, że prezydent Starów Zjednoczonych polecił mu zakomunikować konferencji rozbrojeniowej deklarację, którą ogłoszono w tej samej chwili w Waszyngtonie.

Deklaracja Hoovera zawiera konkretne propozycje, zmierzające do redukcji wszystkich zbrojeń świata o jedną trzecią.

W dziedzinie zbrojeń lądowych Hoover demaga się zmniejszenia czołgów, zakazania wojny chemicznej i zniesienia ciężkiej artylerji. Dalej proponuje redukcję o 1/3 wszelkich armij lądowych, wykraczających poza cyfry „siły policyjnych”.

Przez „siły policyjne” Ameryka rozumie siły, potrzebne do utrzymania porządku wewnętrznego. Dotychczasowe traktaty pokojowe zmniejszyły armje Niemiec, Austrii, Węgier i Bułgarii do wysokości, potrzebnej dla utrzymania porządku wewnętrznego. Siły policyjne innych państw winny być obliczone proporcjonalnie do sił tych czterech państw.

Inne siły potrzebne dla obrony przed napaścią z zewnątrz byłyby zmniejszone o jedną trzecią.

W dziedzinie lotnictwa Hoover proponuje zupełne zniesienie lotnictwa bombardującego.

W dziedzinie morskiej prezydent Hoover proponuje zmniejszenie o 1/3 floty i tonażu pancerników, ustalonych przez traktaty. Tonaż awionetek, krążowników i torpedowców miałby zostać zmniejszony o 1/4. Tonaż łodzi podwodnych o 1/5. Ponadto Hoover proponuje, aby żadne państwo nie zachowało ogólnego tonażu łodzi podwodnych powyżej 35 000 ton.

Pod przedstawieniem deklaracji Hoovera Gibson złożył krótkie oświadczenie, w którym wyraził nadzieję, że propozycja amerykańska zostanie zyczliwie przyjęta. Stany Zjednoczone przedstawiły ją pomimo ciar, jakie rozciągają ich pociągających za sobą, zmniejszone byłyby bowiem zniszczyć 300.000 ton ekwipunku wojennych, 1000 sztuk ciężkiej artylerji, 900 czołgów i 300 samolotów.

Stany Zjednoczone spodziewają się, że ciliary te pociągają za sobą również szczerze desyzyje.

Francja i Polska wobec propozycji Hoovera.

Genewa. Delegacja francuska przyjęła propozycje Hoovera bardzo sceptycznie, ponieważ propozycje te godzą przede wszystkim we francuski stan posiadania na morzu i na lądzie. Nie łąga wątpliwości, że orędzie prezydenta Hoovera stanowi akt, obliczony głównie dla pozyskania sympatii wyborców amerykańskich w okresie przedwyborczym.

Polaki propozycje prezydenta Hoovera zbyt nie powinny obchodzić, ponieważ poleżona między Niemcami a Rosją, znajduje się w specjalnej sytuacji geograficznej i posiada specjalne warunki historyczne, które w Genewie oceniane są w sposób właściwy.

Wyjaśnić należy, że, gdyby propozycje prezydenta Hoovera miały zostać zastosowane do Polski bez uwzględnienia jej warunków specjalnych w sytuacji geograficznej, wówczas armja polska musiałaby być zredukowana o 65.000 ludzi.

Paryż. Wiadomość o orędziu prez. Hoovera, w którym ten proponuje redukcję zbrojeń o 1/3, wywołała w Paryżu duże zdziwienie nie ze względu na samo żądanie Ameryki, ale z powodu ultimatywnego charakteru orędzia.

Zadaniem większości kół politycznych paryskich jest to próba dyktatorska Hoovera, przypominająca jego niespodziankę z moratorium w roku ubiegłym, przy czym dyktatorskie swe zamierzenia Hoover chce okazać w przededniu własnego bankructwa politycznego.

W każdym razie nie łąga wątpliwości, że Amerykanie nie udziela żadnych zniżek w sprawie długów,

jeżeli Francja nie zgodzi się na pokazanie zmniejszenia swej armji. Dodać jednak należy, że prezydent Starów Zjednoczonych sam nie ma prawa decydować o zwolnieniu częściowym lub w całości długów wojennych, wobec czego uważają w Paryżu próbę Hoovera jako niemal że szantaż.

Dalsze wrażenie.

Projekt bardzo humanitarny, ale mało praktyczny.

Genewa. Orędzie prezydenta Hoovera wywołało w Genewie najrozmaitsze komentarze. Zwrócono tutaj przede wszystkim uwagę na dziwny fakt, że prezydent Hoover w swych obliczeniach, przewidujących redukcję armij terytorjalnych, bierze za podstawę traktat wersalski i klauzulę wojskową tego traktatu, dotyczącą Niemiec, podczas gdy traktat wersalski nie został wcale przez Stany Zjednoczone ratyfikowany i jest dla Ameryki nieobowiązujący.

Jest rzeczą charakterystyczną, że największe zainteresowanie wywołały propozycje Hoovera wśród państw neutralnych, które widzą w inicjatywie prezydenta Starów Zjednoczonych krok bardzo humanitarny, ale bardzo mało praktyczny.

Hitler proponuje zawarcie sojuszu z Francją

kosztem rewizji granic w stosunku Gdańska, Pomorza i Górnego Śląska.

Berlin. Memorjał narodowych socjalistów, proponujący zawarcie sojuszu wojskowego i gospodarczego między Niemcami i Francją, wywołuje wielkie zainteresowanie.

Komunikat „Welt am Abend” ogłasza szczegóły całej sprawy. Autorem projektu sojuszu wojskowego ma być mąż żonaty Hitlera, płk. Haselmeyer, który w charakterze obserwatora bawi w Lezannie. Przed kilku dniami miał on odbyć w Genewie konferencję z przedstawicielem delegacji francuskiej, płk. Requin. Narodowi socjaliści sądzą przyznania Niemcom pełnej swobody zbrojeń. Według projektu stan czynny Reichswehry winien wynosić 400.000 karabinów. Granice zachodnie zostaną uznane bez zastrzeżeń. Główne trudności nasuwa sprawa granic wschodnich. Memorjał demaga się przeprowadzenia rewizji tych granic w stosunku do Gdańska, Pomorza i G. Śląska, proponując wzajemnie przyłączenie do Polski Litwy oraz śmiedzynarodowienie ujścia Wisły, przez co Polska miałaby uzyskać dostęp do morza.

Jak twierdzi „Welt am Abend”, powyższych projektów hitlerowskich w stosunku do Polski rząd Papena pedebno nie aprobuje. Koła, zbliżone do kanclerza Papena, stać mają na stanowisku, że możnaby nie poruszać spraw wschodnich, o ile tylko dojdzie do porozumienia w sprawie jednolitego frontu przeciw Sowietom. Zawarte w memorjale projekty sojuszu gospodarczego niemiecko-francuskiego opierają się na planach znanego przemysłowca niemieckiego Reichberga, jednego z głównych propagatorów zbliżenia między Niemcami i Francją.

Głos francuskiego admirała.

Pomorze było wcześniej polskie niż Bretanja, Burgundja i Prowancja francuskimi.

Paryż. Wczoraj francuski admirał Scherer wygłosił odczyt na temat stosunków polsko-niemieckich. Mówca podkreślił, że Poznańskie, kołeba Polski, jest tak polskie jak Ile de France francuskie. Pomorze należało do Polski wcześniej, zanim Bretanja, Burgundja i Prowancja stały się francuskimi. W końcu admirał zaznaczył, że Francja, dopuszczając do odebrania Polsce „korytarza”, popełniłaby samobójstwo.

Flota niemiecka w Gdańsku.

Gdańsk 24. 6. Wczoraj w nocy niemieckie okręty wojenne w składzie pancernika „Schlesien” i dwóch torpedowców przybyły na redę do portu gdańskiego.

W chwili przybycia na morzu panowała wysoka fala i padał gęsty deszcz. Niewielka grupa publiczności, składająca się przeważnie z mieszkańców dzielnicy portowej, przyglądała się okrętom. Na wybrzeżu nowego portu gromadziły się małe grupy ciekawych.

Pomimo panującej niepogody, wiatru i wysokiej fali nie zrezygnowano z wizyty Senatu, Wysokiego Komisarza i prezydenta Rady portu na okręcie „Schlesien”, stojącym na redzie. Wizyty te połączone były z oddaniem salutu armatniego. Nastąpiły one między godz. 3,20 i 5 po pol., poczem okręty zawinęły do portu.

Rano o godz. 9 szalupa, przysłana z pancernika „Schlesien”, udała się konsul generalny niemiecki von Therman, który po godzinie odjechał na ląd w towarzystwie admirała dowódcy floty niemieckiej Förstera, celem złożenia wizyty urzędowej w Gdańsku. Przywódcą hitlerowców Greiser na jednym ze statków pilotażowych rady portu wyjechał również na redę ku stojącym tam okrętom niemieckim.

Pancernik „Schlesien” należy do starego typu marynarki niemieckiej — jest potężnych rozmiarów, wystaje wysoce nad wodą i widoczny jest pomimo mgły.

Wizyty w Mię. Rzeczypospolitej naturalnie nie było, ponieważ Polska zupełnie usunęła się od wszelkiego udziału w nieproszonej wizycie floty niemieckiej.

Generalny Komisarz R. P. Min. Papka opuścił podczas wizyty floty niemieckiej nawet Gdańsk, tak że manifestacje pruskie odbywają się niejako w gronie własnym.

Gdy po południu w czwartek prezydent senatu gdańskiego dr. Ziemniak przyjął wizytę niemieckim admirałowi na pokładzie statku „Schlesien”, oddano z niemieckich armat pancernika 21 strzałów na cześć W. Miasta. Hr. Graviną salutowano tylko 19 tu strzałami, a jeszcze mniej strzałów przyznał dr. Benzigerowi, prezydentowi Rady Portu.

O godzinie 18 30 witał admirał niemiecki przedstawiciel prasy niemieckiej, a wieczorem senat gdański wydał uroczyste przyjęcie w czerwonej sali ratusza dla oficerów.

Pochody orkiestry, sztandary i przemówienia.

Jak było do przewidzenia, wizyta wojennej floty niemieckiej w Gdańsku została wykorzystana przez niemieckie żywioły radykalno-nacjonalistyczne do manifestacji militarnych. Bojowe organizacje wojskowe Niemców urządziły pochody uliczne i manifestacje na cześć wojennej eskadry floty niemieckiej, a silne oddziały młodzieży z Gdańska udali się na statkach, żeby urządzić demonstracje na powitanie floty niemieckiej. Wskutek przeprowadzonej agitacji nacjonalistyczna ludność niemiecka powywieściła sztandary i to nie Wolnego Miasta, lecz głównie Niemiec i Prus. W dalszym przebiegu uroczystości odbyły się pochody z orkiestrami i różne przyjęcia, na których wygłoszone bojowe przemówienia nacjonalistyczne. We wszystkich manifestacjach wybijała się na czoło tendencja zademonstrowania przed Polakami wojennej siły niemieckiej.

Ośrodkiem militarnych demonstracji był wielki pochód „wojsk” Stahlhelma z orkiestrami i sztandarami. Charakterystyczną jest rzeczą, że przy akcji propagandy za pomocą floty wojennej niemieckiej i bojówek pruskich w Gdańsku wysunięto na plan pierwszy nie organizacje hitlerowców, lecz Stahlhelma. Od czwartku rano ukazują się stale aeroplany organizacji lotniczej niemieckiej „Hansa”.

Ufano poważnie, że bardzo poważna część gmaczów ludności niemieckiej w mieście Gdańsku i na przedmieściach wogóle nie była udekorowana chorągwiemi i że nie zainteresowano się tą wizytą niemiecką.

Obrady i postulaty związków urzędniczych z całego kraju.

W Warszawie odbył się doroczny walny zjazd delegatów ogólnego zrzeszenia związków i Stowarzyszeń funkcyjarskich państwowych i samorządowych, organizacji, reprezentującej około 120.000 członków, zrzeszonych w 15 związkach stowarzyszeń.

Powzięto uchwały, domagające się: zniesienia noweli do ustawy emerytalnej, przywrócenia szczebli i awansów, zniesienia ograniczeń pomocy lekarskiej, zrównania pod względem uposażenia pracowników cywilnych i wojskowych z równoczesnym zniesieniem dodatków pozaustawowych, zasięgnięcia opinii organizacji urzędniczych we wszystkich sprawach, dotyczących ogólnego położenia materialnego i prawnego pracowników państwowych i samorządowych oraz emerytów, utworzenia przy prezydium rady ministrów komitetu paryletowego, składającego się z przedstawicieli władz i organizacji urzędniczych, którego zadaniem byłoby opracowanie sposobów przyśpieszenia z pomocą warstwy urzędniczej, obniżenia czynszów mieszkaniowych w budynkach państwowych i prywatnych do wysokości, zasadnionej obecnym poziomem płac urzędniczych oraz zorganizowania przez władze w porozumieniu z organizacjami społecznymi i zawodowymi walki z drożyzną na obszarze całego państwa.

Walny zjazd uznał ponadto, że prowadzona przez naczelny komitet pracowników państwowych, kolejowych i komunalnych akcja obrony interesów zawodowych pracowników i koordynacji prac wszystkich central pracowników jest bardzo doniosła i w danych warunkach jedynie celowa.

Walny zjazd wyraził żal, że wielokrotnie ponawiane dążenia naczelnego komitetu do współpracy z rządem nad ulżeniem doli warstwy urzędniczej i obmyśleniem sposobów usunięcia deficytu budżetowego bez uciekania się do systematycznej obniżki płac nie spotkały się dotychczas z należytem zrozumieniem, a zarządzeniem naczelny komitet, żeby nie ustawał w tych wysiłkach, opierając się ewentualnie na współpracy z innymi centralami pracowników.

Walny zjazd stwierdził ponadto, że rzeczowe memorjały i protesty przeciw krzywdzemu stanowi urzędniczego nie odnoszą skutku.

Wyowiedziano się też przeciwko ciągłym obniżaniom poborów.

Bunt nauczycieli przeciw B. B.

Pos. Smulikowskiemu uchwalają wotum nieufności.

Do pism warszawskich donoszą z Polesia: — „Z każdym nieomal dniem rośnie niechęć w masach nauczycielskich z powodu „radosno-twórczych” poczyniń dzisiejszych kierowników Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Za przykładem Lublina, skąd ostatnio przesłano dla „dobrej szkoły” nauczycieli: Fr. Rusina, M. Osńskiego, Cz. Wyciecha i M. Wasyluka do Łodzi, Warszawy, Płocka, Wilna i wiele innych miast — podają woj. poleskie.

W dniu 5 czerwca r. odbył się Zjazd Powiatowy w Pruszkach, gdzie uchwalono jednomyślnie wotum nieufności Zarządu Głównemu Z. N. P. za jego bezczynność w sprawach zawodowych i szkodliwą działalność parlamentarną. Przedstawiciel Zarządu Głównego zmaszony został, po niefortunnej obronie p. Smulikowskiego, do opuszczenia zgromadzenia.

Charakterystycznym był Zjazd Powiatowy w Drohiczynie Poleskim, który odbył się w dniu 11 czerwca r. Tą samą obronę dzisiejszego kierownika w związku wystąpił już nie nauczyciel, ale inspektor szkolny, p. Wawrzyniec Kamiński.

Jednak nauczycielstwo w Drohiczynie Poleskim nie uległo się pogroźką inspektora szkolnego i włośki zamierzono uchwalili, zmuszając niefortunnego obrońcę p. Smulikowskiego do opuszczenia sali.

Jako delegaci na Zjazd delegatów zostali wybrani na obu zjazdach nauczyciele-demokraci.

Zjazdy powiatowe nauczycielstwa na Polesiu dowodzą, że jedynymi dziś „obrońcami” p. Smulikowskiego i „zwolennikami” jego „sanacyjnej” polityki w Związku są starostowie, policjanci i inspektorzy szkolni.

Wysokie odznaczenie jugosłowiańskie dla min. Jędrzejewicza i ks. Zengoffowicza.

Warszawa, 24. 6. Wczoraj da. 23 czerwca p. minister jugosłowiański Litarzewicz doręczył p. ministrowi wyznań rel. i ośw. publ. Jędrzejewiczowi wielką wstęgę orderu Korony jugosłowiańskiej, zaś ks. prof. dr. Zengoffowiczowi, podsekretarzowi stanu w tym samym ministerstwie, wielką wstęgę orderu św. Sawy.

Nowy deszcz orderów.

Warszawa, „Monitor Polski” z dnia 21 czerwca r. zamieszcza zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dnia 15 czerwca o udaniu szeregów osobom Krzyżu Niepodległości i medali Niepodległości za prace w dziele odzyskania niepodległości.

Konstantyna i Aleksander, wychodząc z amfiteatru, zobaczyli w ciemnościach postać jakąś, otuloną szczerze płaszczem, która, gdy wszyscy amfiteatr opuścili dopiero przystąpiła do Aleksandra i rzekła: — Aleksandrze, pójdź za mną!

Szli w ciemności, milcząc. Aleksandrowi serce biło gwałtownie ze wzruszenia. Wreszcie stanął niezadowolony przy kolumnie w końcu portyku.

— Gdyby się ktoś dowiedział, — zaczął niezadowolony pocicha — że zdradzam ci letrostwo jego, śmierdź by mnie nie miarła. Przeto nie pytaj o imię moje ani w jaki sposób dowiedziałem się o tem, co ci powiem. Jesteś godnym przyjacielem Konstantyna, słuchaj więc! Książe Maksencjusz kazał Albinę wprowadzić i umieścić w domu, gdzieby jej nikt nie był szukał i jutro wyprowadzą ją na targ. Przeszkodzić możesz tej niegodziwości, będąc na miejscu i udając postać księżęgo.

— Jakżeś ci podziękować, przyjacielu! — mówił Greczyn.

— Milczeniem i roztropnem przeszkodzeniem niegodziwości! Teraz w przeciwnie rozajdźmy się strony. Bywaj zdrowi! Nieznajomy zniknął w ciemności. Aleksander pobiegł do pałacu.

Już tylko kilka dni dzieli nas od 1-go lipca.

Włęcz czas najwyższy zapisać „DRWĘCĘ” na III kwartał.

Polska pielgrzymka na wszechświatowy Kongres Eucharystyczny do Dublina w Irlandji.

Na morzu, 20. 6. 1932 r.

W niedzielę, 19 bm. o godz. 8 wieczorem przyjeżdżamy do Le Havre, portu francuskiego. Natychmiast widać nas autobusy do portu, gdzie już z daleka widzimy stępek włoski „Saturnia”, gdzie mamy się „zaokrętować”. Przybywających na meło wita Komitet, utworzony z Polaków i Francuzów z p. konsulem Wiatrem i księdzem archidjakiem Alleanum na czele, przemówieniem i wierszami, wygłoszonymi przez dzieci. Orkiestra stowarzyszeń polskich gra Powitanie rozczuliło nas, bo spotykamy się z naszymi rodakami, tulającymi się po szerokim świecie, szukając chleba i zarobku. Przystępują do nas księżki z zapytaniami, czy ich ksiądz, tam z tej i tej parafji, jest obecny. A gdy go ma wskazujemy, ach, jak się cieszą, że mogą się tu z swym duszpasterzem widzieć i choć na chwilkę z nim porozmawiać.

Siadamy na okręt, Istny olbrzym transatlantyki, który przed kilku dniami przyjechał z Ameryki: Tu spotykamy się z różnemi narodami, przyjechało bowiem tym okrętem przeszło 1000 Amerykanów Irlandczyków ze wszystkich stron Stanów Ameryki Półn., zdążając drogą okrętą na kongres do Dublina. Widzimy Francuzów, księży i świeckich, a między nimi księży Polaków, którzy pastoryzują Polaków, stacjonujących we Francji. Spotykamy tu ks. prełata Ligada, rektora duszpasterstwa polskiego we Francji, ks. dziekana Rogaczewskiego z Metz, siostrzeńca ks. prob. Hoffmanna z Grabowa. Mówi i gestykuluje jak Francuz. Są Włosi i Hiszpanie, o nasze odbijają się różne języki: polski, niemiecki, francuski, włoski, angielski i hiszpański. Są Europejczycy, Amerykanie, księża matryni. Robi to na nas ogromne wrażenie, a wszystkie nas łączy jedna wiera i jedna idea katolicka. Idziemy do naszych kabin na spacerunek. Natychmiast udajemy się rano do katedry w Le Havre, gdzie odprawił J. Em. Ks. Kardynał Hlond mszę św., do której zdążyło całe „duchowieństwo polskie i francuskie z miasta Le Havre. Ksiądz jest przepiękny. W kościele powitał ks. Prymasa Kardynała i pielgrzymów rektor kościoła ks. Alleanum przemówieniem, które zrobiło na nas wielkie wrażenie. Wracamy na nasz okręt, który o godz. 12-tej opuszcza port i wpływa na pełne morze, kierując swój kurs ku Anglii. Idziemy do pięknej kapłej okrętowej, gdzie przechośnie się za osobnem pozwoleniem Ojca św. Przemysław. Sakr., a poleciwszy się Opactwu św. Boskiej i Gwiszdzia Morza, płyniemy przez kanał La Manche do portu angielskiego Southampton, skąd jeszcze dziś wieczorem wyjeżdżamy do Londynu. Na okręcie jedzie 2000 uczestników różnych narodowości na kongres, poza tem jest około 600 osób załogi i służby. Cudnie niebo, a również morze swym spokojem i swym czarem budzi ogólny zachwyt. Widać nie Bóg chce nam pięknością nieba i morza wynagrodzić niejedno trud, połączone z dalszą podróżą. Ks. Drost, prob. parafijki.

Dzień 11. 10. świętem Pańskim.

Nowy Jork. Komisja pograniczna aby reprezentantów uchwalila wniosek stwierdzający, iż dzień 11 października będzie świętem Pańskim.

Targ niewolników.

Niewolników sprzedawano w Rzymie i innych miastach zwyczajnie na targowisku bydłocam. Już ta okoliczność wskazuje dostatecznie, jak cenione w klasycznym świecie pogańskim godność człowieka. Tłuste woły sprzedawano drożej, niż chudych, słabych i starych niewolników. Jakkolwiek targ na woły nie przypadał w ten sam dzień, co targ na niewolników, lecz sposób sprzedaży wcale się nie różnił, gdyż kupcy, zwykli ręką przekonywać się o tustości wołów, przy niewolnikach tego samego używali sposobu.

Taberny czyli sklepy handlarzy niewolników znajdowały się w Nikomedji pomiędzy kolumnadą bardzo wspaniałego gmachu, okalającego całe targowisko. Tak ten, jak wszystkie inne publiczne budowle wystawił Dioklecjan w tej myśli, aby wspaniałością przewyższyc dawną stolicę rzymskiego państwa. Zdawało się, że prawdziwa majja budowania opanowała cesarza, a poddani jędzeli pod ciężarem podatków, obracanych na koszty zbytekownych gmachów. Patrząc na świetną powierchowność taberny, nie byłoby mił przypaść, że tyle wady się w nich kryje, gdyby przed każdą z nich nie było balkonu, gdzie część towaru ludzkiego wystawiono na widok publiczny. Balkony te były przystawione z drzewa, skoro zaś targ się skończył, usuwano je natychmiast, aby nie szpeciły pięknych budowli. (Ciąg dalszy nastąpi).

WROGI PAŃSTWA.

87

(Ciąg dalszy).

Chrześcijaństwo, zaprowadzone przez liktorów na środek areny, ścisnęli się wzajemnie, poczem na kolona padli do modlitwy. Liktorowie i dozorczy opuścili arenę. Ciężka zaległa olbrzymi amfiteatr. Dla niejednego z pogan było w zachowaniu się chrześcijan coś nadzwyczajnego, jakby nadprzyrodzona siła tajemnicza działała na tych ludzi, śmierci oczekujących. Paganie tłumaczyli to sobie czarodziejskimi sztukami.

Z trzaskiem rozwarły się drzwi jedne. Na arenę skoczyło kilkanaście lwów, tygrysów i lampartów. Podrażnione płomieniem, widokiem tylu ludzi, krzykiem i hałasem, zawyły przeraźliwie. A gdy zobaczyły stojących w środku areny chrześcijan, czolgając się, coraz węższym łańcuchem ich kotem i po chwili skoczyły na święty zastęp. Słychać było ryk urywany, trzask łamanych kości, czasem słyby jak Męczennika. Potem nastąpiło straszliwe szarpnięcie ciała, na którego opis pióro się wzdryga.

Besjje dokonały krwawej roboty. Lud zaspokoili pragnienie widowiska i zęgnali zadawolony odchodzącego cesarza. Wnet olbrzymi amfiteatr opróżniał.

Przypominamy

ze Walne Zebranie Kółek Roln. P. T. R. powiatu Lubawskiego odbędzie się we wtorek, dnia 28. 6. 32 w Nowomieście w Hotelu Polskim.

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 27 czerwca 1932 r.

Kalendarzyk. 27 czerwca, Poniedziałek, Władysława. 27 czerwca, Wtorek, Leona II. Wschód słońca g. 3 — 18 m. Zachód słońca g. 19 — 59 m. Wschód księżyca g. 0 — 05 m. Zachód księżyca g. 15 — 58 m.

Zezwolenie na sprzedaż wyrobów tytoniowych. Okólnik Ministerstwa Skarbu.

Na skutek licznych żądań zainteresowanych Ministerstwo Skarbu zgodziło się obecnie udzielać zezwoleń na otwarcie sklepów z wyrobami tytoniowymi w miejscowościach, gdzie niema jeszcze sprzedaży tych wyrobów, bez żadnych formalności i bez obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego na rok 1932. W gminach wiejskich, w których niema odpowiednich lokali, sprzedaż wyrobów tytoniowych może się odbywać w zwykłych chatach, pod warunkiem jednak, że wyroby będą przechowywane w osobnych szafach lub skrzyniach. Osoby, które uzyskają zezwolenie na otwarcie sklepów tytoniowych w czasie od 1 lipca do 31 grudnia br., zwolnione będą od wykupienia patentu na rok 1932, o ile poza wyrobami tytoniowymi sprzedawać będą tylko artykuły, potrzebne do palenia, jak zapalaki, gilyz itd. Sklepy tytoniowe, których zarobek na rok 1932 nie przekroczy sumy zł. 360, czyli zł. 30 miesięcznie, zwolnione będą od wykupienia patentu również i na rok przyszły. Prośby o zezwolenia na otwarcie sklepów wnosić należy ustnie lub pismem do właściwego urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych. Wnieście prośby i uzyskanie zezwolenia nie pociągają za sobą żadnych kosztów.

Z miasta i powiatu.

Z życia naszego gimnazjum.

Uroczyste zakończenie roku. — Rozdanie świadectw. Nowe miasto. W ostatni piątek o godz. 8.30 odbyło się w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo, zakończone „Te Deum” i hymnem narodowym „Boże, coś Polskę”. Po nabożeństwie odbył się akt uroczysty na sali. Przemówienie wygłosił dyrektor p. Lubicz Majewski, charakteryzując miniony rok szkolny, jako taki, który się smutno rozpoczął i którym też w całym jego przebiegu smutne towarzyszyły wydarzenia. Rok ubiegły bowiem w ciężkich rozpaczy się warunkach dlatego, że brak było dużo sił nauce, a w ciągu roku ubył z grona nauczycielskiego przez śmierć śp. prof. Płosk, a pozatem w stan spoczynku przeniesiony został p. prof. Cembrowicz. I grono uczniowskie poniosło w ub. roku straty przez śmierć dwóch uczniów. A mimo tak ciężkich warunków, jak zaznaczył p. Dyrektor, w jakich praca się odbywała, jej rezultat roczny był dodatni i pocieszający. Dowodem tego, że wszyscy maturzyści w liczbie 20 zdań egzamin, a odnośnie do innych uczniów to nawet nie 18 procent wynosi liczba tych, którzy nie otrzymali promocji. Po wyrażeniu szczerych życzeń sbitarijtemo. Dyrektor wręczył im świadectwa odejścia. Obecnie rozjechała się już nasza młodzież gimnazjalna do domów swoich na tak gorąco przez siebie upragnione wyvaczas, a w gimnazjum o tyle jeszcze tylko wre życie, że odbywają się egzaminy wstępne dla nowych adeptów. Pocięskającym nader objawem wobec przewidzianej likwidacji pierwszej, a w następnym roku drugiej klasy jest przynajmniej w okolicy, że sprawa koedukacji znajduje się na drodze pomyslnego rozwiązania.

Na martwym punkcie.

Lubawa. Pod powyższym nagłówkiem „Słowo Pomorskie” donosi z Lubawy: „Sprawa nieprawego bicia trzody chlewniej w gmachu tamtejszego seminarjum, o której swego czasu pisaliśmy, utknęła na martwym punkcie. Kółka zainteresowane starały się widocznie o to, żeby przejść nad nią do porządku dziennego. W kółkach pp. rzemieślników i rodziców uczniów domagają się dokładnego wyjaśnienia tej sprawy. Poto istnieją różne przepisy prawa, aby obowiązywały wszystkich bez wyjątku”. Tyle „Słowo Pomorskie”. My od siebie chcielibyśmy sprawę Seminarjum Lubawskiego z tego martwego punktu nieco ruszyć, a choćby tylko pytaniami, na które niezawodnie otrzymamy wyjaśniającą odpowiedź. A mianowicie, niech nam wolno będzie zapytać mniemane czynnik Seminarjum Lubawskiego, ażeby prawdą jest, że w Seminarjum Nauczycielskim w Lubawie w łonie tamtejszego Związku Strzeleckiego, utrzymuje się introligatorskie i to nie tylko jako warsztat pracy, dający możliwość danym jednostkom wyuczenia się tego zawodu, ale i jako środek zarobkowania? Podobno, tak nas informują, należący do „Strzelec” uczniowie seminarjum mają tam sposobność zarobkowania przy oprawie książek. Pytamy, czy to prawda i na jakiej podstawie prawnej opiera się w danym razie uprawianie tam zarobkowego procederu introligatorskiego i skąd bierze się na ten cel pieniądze?

Walka o młodzież.

Lubawa. Młodzież to przyszłość narodu, więc słusznie zwraca się na nią dziś tak baczną uwagę. Mamy Słow., zrzeszające młodzież pozaszkolną w kręgu szeregach, Coraz mniej dziś młodz., chodzącej luzem bo docenia ona znaczenie wychowania, jakie daje jej organizacja. Różne stronnictwa polityczne prowadzą walkę o wpływy wśród młodzieży, starając się ją pozyskać dla swej ideologii. Organizacją polityczno-wychowawczą jest właśnie O. W. P., która, mając wzniosły program i jasno wytknięty cel, porusza za sobą młodzież wszystkich warstw narodu. O. W. P. jest dziś najsilniejszą organizacją polityczną w Polsce i dlatego zaczyna budzić niepokój u przeciwników tego ruchu. Aby osłabić ruch Młodych, powstają coraz to nowe organizacje młodzieży. Społeczeństwo, a przedewszystkiem młodzież nie pójdzie na lep szumnych reklam rozmaitych nowotworów, a stać będzie wiernie pod sztandarem O. W. P., symbolizującym ideały dobrego Polaka-katolika.

Akcja oświatowa.

Lubawa. Coraz groźniejsze i jawniejsze pogroźki band hitlerowskich, prących do wojny z Polską, muszą w społeczeństwie naszym wywołać zdwojoną czujność. Władze, a szczególnie LOPP, mając to na uwadze, prowadzą wśród ludności cywilnej kursy oświatowe. Od jakiegoś czasu bawi w naszym mieście instr. obwodowy, p. Szymański, który urządza wykłady z dziedzin obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, osobno dla urzędników kolejowych, pocztowych, szkół oraz dla szerszego ogółu Obywatelstwa od 20—24 bm. włącznie w sali szkoły powsz. Frekwencja na tych wykładach niestety nie była zbyt duża, a co zamiennejsza, wśród słuchaczy dominowały nie-

Na ogniwa bratniej miłości.

Wezwany przez p. Ignacego Zielińskiego, składam na zlot do Gdyni 3 zł. i wzywam mego kuzyna Ignacego Mosalskiego z Byszewa i p. Ludwika Wilamowskiego z Lubawy rynek.

Jan Mosalski, Złotowo.

Wiązę łańcuch na Złot Sokoli do Gdyni i składam na ten cel 3 zł.

Edward Stala.

Na zlot Sokolów do Gdyni składam 5 zł.

Ks. Lange.

Wezwany, składam 5 zł i wzywam do dalszego kucia ogniów pp. Alojzego Biernackiego, Leopolda Dembińskiego i p. Bernarda Licznarskiego.

Franciszek Jankowski.

Wezwany, składam 5 zł i wzywam do dalszego kucia ogniów pp. Alojzego Heykę z Lubawy, B. Olszewskiego i B. Gęstwickiego z Nowogomiszewa.

Bernard Fiszejder.

Wezwany, składam 3 zł i wzywam do dalszego kucia ogniów pp. Orłowiana z Lubstyna i Marchlewskiego, wójta z Wiśniewa.

Wacław Znański, Wałdyki.

Na wezwanie dr. Maliszewskiego Wł. i Jurkiewicza Juljana składam na Złot Sokoli 3 zł, wzywając do dalszego kucia ogniów pp. Wincentego Kausa, kupca, Józefa Szczepańskiego, mistrza piekarskiego oraz Br. Pieńcowskiego, mistrza rzeźniczego.

Maksymilian Dembowski.

Wezwany, składam na Złot Sokola do Gdyni 5 zł.

Praski, adwokat Nowe miasto.

Wezwany, składam 2 zł i wzywam do dalszego kucia ogniów pp. nacz. poczty Mazura, ppor. Zelme, kpt. L. O. P. P. Szymańskiego, Grzymowicza i Ottona L. Ahfeldta.

Jan Bojanowski, kier. Elekrowni.

Wezwany, składam 3 zł na Złot Sokola do Gdyni.

Bronon Marszał.

wiasty, którym w razie przyszłej wojny przypadnie zadanie chrenienia od gazów trujących swej rodziny. W tych wykładach p. Szymański zapoznał obecnych z gazami, ich atakami, działaniem i obroną.

Występ harcerzy.

Lubawa. W ub. czwartek harcerze nasi odegrali o godz. 6 po poł. na sali p. Kowalskiego przedstawienie, na które złożyli się bardzo uciechne sztuczki jednoaktowe pt. „Lokatory” i „Oj, te dzieciaki”. W przedstawieniu wzięły przeważnie udział dzieci szkolne, gdyż z powodu wczesnej pory starzy byli zajęci. Amatorzy wywiali się ze swych ról bardzo dobrze, wywołując na sali beztrudni śmiech. Jeden z ucni wygłosił „Bigos literacki”, na który złożyli się rymki różnych utworów nieszczęśliwych autorów. Ze względu na niskie ceny wstępu sala była zapełniona po brzegi. Było to niejako połączalne przedstawienie harcerzy na okres wakacji.

Zakończenie roku szkolnego.

Lubawa. W związku z zakończeniem roku szkolnego odbyła się w piątek Msza św. w kościele św. Barbary, dokąd młodzież szkół średnich udała się z orkiestrą seminarjum. Mszy szkół opustoszały znów na dwa miesiące.

Na cel dobroczynny.

Lubawa. Zemiast kwiatów na imieniny p. Wandy Fourbertowej ofiarowały pp. Merja Jankowska i Helena Miszewska 6 zł na cele Tow. Pań Miłosierdzia.

Dyrekcja państw. seminarjum nauczycielskiego w Lubawie

podaje do wiadomości, że Kuratorjum Okr. Szk. Pom. zezwoliło na uruchomienie w roku szkolnym 1932/33, klasy 7-mej szkoły ćwiczeń.

Zgłoszenia uczniów i ocenę przyjmuje Dyrekcja do dnia 15 lipca 1932 r.

Nadmieniamy, że w szkole ćwiczeń, jako wiążącej w sieć szkolną, nie będzie pobierano się taksy administracyjnej.

Dyrekcja.

Wykrycie sprawców kradzieży.

Grabowo. Od kilku miesięcy dokonywano ze spichlerza p. Hoffmana, dilerzawy tat. plebanii, systematycznie kradzieży zboża. Przez długi czas sprawcy kradzieży pozostawali niewykryci. Dn. 24 bm. udało się ujść dwóch sprawców i to braci Grządzielwskich, co do których spisano protokół. Dochodzenia policyjne w tej sprawie zataczają szersze kręgi.

Z Pomorza.

Unieważnienie wyborów do Sejmiku pow. w Brodnicy.

Uzasadnienie wyroku.

Brodnica. W związku z wyborami do sejmiku pow. w Brodnicy 1929 r. komisja wyborcza skreśliła z listy niemieckiej III obwodu (Jabłonowo) 7 kandydatów z tem uzasadnieniem, że skreślenie kandydatów nie wykazało dostatecznej znajomości języka polskiego. Gdy mąż zaufania listy niemieckiej na polecenie komisji wyborczej listę uzupełnił, spotkał ją ten sam los, ponieważ nowi kandydaci mimo wezwania nie stawili się przed komisją, by wykazać wymaganą znajomość języka polskiego w słowie i piśmie. Z tego powodu wydział powiatowy odrzucił walosk niemiecki o unieważnienie dokonanych następujących wyborów.

Sprawa oparła się następnie o wojewódzki sąd administracyjny w Toruniu, który zniósł orzeczenie wydziału powiatowego jako niezasadnione, co w konsekwencji miało unieważnienie wyborów. Decyzję sądu wojewódzkiego wydział powiatowy zakrzężył do najwyższego sądu administracyjnego, który po rozpatrzeniu sprawy orzekł, że komisja wyborcza postąpiła zgodnie z art. 24 przepisów wyborczych, żądając słusznie od kandydatów wykazania dostatecznej znajomości języka polskiego, jednakże stanowisko komisji wyborczej co do unieważnienia listy niemieckiej było o tyle niesłuszne, że po odrzuceniu owych 7 kandydatów nie miała podstaw do unieważnienia listy. Z art. 24 w związku z art. 27 prawa wyborczego bowiem wynika, że listę należy uznać za ważną, choćby, jak w powyższym wypadku, jeden na niej tylko figurował kandydat. Z tego zaś wynika, że mąż zaufania niemieckiej listy nie był uprawniony listę uzupełnić. Gdyby na wspomnianą listę niemiecką więcej padło głosów, niż cyfra wymaga do przeprowadzenia jednego kandydata, to mandaty następnym tej listy siłą fakta nie miałyby reprezentantów w sejmiku. Odpowiedzialność za taki obrót sprawy spada na tych, co skreślenie kandydatów zawinił.

Po stwierdzeniu powyższych momentów rzeczowych najwyższy sąd administracyjny uznał wybory za nieważne, polecając przeprowadzone zostały na mylnych przesłankach.

Na zlot do Gdyni.

Nowe miasto.

Wezwany, składam 5 zł na Złot Sokoli w Gdyni i wzywam do dalszego łańcucha p. starostę Skłodowskiego i p. inspekt. szkolnego Woźniaka.

Adw. Lenik.

Wezwany, składam na Złot Sokoli 3 zł i wzywam do złożenia dalszych datek p. Kryzymenta z Nowogomiszewa.

Bonifacy Gęstwicki.

Wezwany przez p. Tytańskiego, składam na Złot Sokoli 3 zł i wzywam do dalszego kucia ogniów: kier. „Rolnika” p. Rogowskiego, p. Fr. Modrzejewskiego, p. W. Nowaczyka, p. N. Ewertowskiego i B. Chełkowskiego, wszystkich z Nowogomiszewa.

Jaljan Lewalski.

Wezwany, składam 3 zł na Złot Sokoli w Gdyni.

Walenty Jentkiewicz.

Wezwany, składam 5 zł i do dalszego podtrzymania łańcucha wzywam p. Nikodema Witte z Nowogomiszewa, któremu z powodu nikłej siły dodaję do pomocy dwóch kochających się szwagierków pp. Kazimierza Jarzębskiego z Krzemieniewa i Jana Graduszewskiego z Tylic, zaś dla zachęty dwóch dalszych szwagierków pp. Artura Schubranga i Jana Pługia z Nowogomiszewa.

Jan Sachocki.

Na wezwanie Fr. Tyslera z Lubawy składam dla guzda nowomiejskiego Sokola na zlot dzielnicowy 5 zł i wzywam do dalszego kucia łańcucha pp. Stan. Rosta, Br. Jankowskiego, Wł. Sereżyńskiego, Fr. Bonę, Jana Rogowskiego i B. Miłoszewskiego.

Bernard Chełkowski.

Uznanie p. Wojewody dla p. starosty brodnickiego.

Brodnica. P. Wojewoda wyraził p. staroście Wimmerowi w Brodnicy uznanie za umiejętne prowadzenie pracy W. F. i P. W. w powiecie oraz za sprawne zorganizowanie święta armii rezerwowej.

Równocześnie spoważnił p. Wojewoda p. starostę Wimmera do wyrażenia podziękowania wszystkim, których wysiłek przyczynił się do oświetlenia uroczystości oraz do tak pięknych rezultatów pracy P. W.

Uroczystości Hallerowskie w Chełmży.

Sanatorzy przeważnie w nich nie wzięli udziału. Komendant hufca harcerskiego zakazał brać udział harcerzom.

Chełmża. Przepiękne i nader uroczyste chwile przeżywała Chełmża w przedostatnią sobotę i niedzielę. Gościł w jej murach bowiem nasz bohater narodowy, twórca błękitnej armii polskiej we Francji, gen. Józef Haller. Całe miasto prześcigało się w przygotowaniu do jak najwspanialszego przyjęcia ukończonego wodzowi, Manifestacja na cześć gen. Hallera ze strony ludności miasta była szczerą manifestacją patriotycznych uczuć w kierunku obrony Państwa przed wrogiem. Znaleźli się jednak i tacy Polacy, którzy nie tak odczuli i nie tak zrozumieli uroczystości niedzielne, jak ogół mieszkańców. Nie poczuli żadnej dekoracji, sztandarów nawet nie wywiesili, nie mieli też bezczelną odwagę, żeby z lornetką odgrywać rolę widza czy obserwatora jak na jakiejś maszaradzie.

Możnaby ich zestawiać w jednym szeregu z żydami, którzy przecież nie wywiesili chorągwi. Ale ci, którzy poza żydami i łącznie z żydami nie wywiesili chorągwi — to przecież Polacy. Dali przez to dowód, że nie już ich nie łączy z tem, co winno być własnością całego narodu, co winno być drogą i świętą sercu każdego Polaka, nie zaś ich nie łączy z przeszłością narodu, z przejawami bohaterstwa i zwycięskich walk narodu polskiego, wreszcie z przelaną za wolność Ojczyzny krwią braci swoich.

Ale co najciekawsze, to niesamowity, potworny wprost zakaz ze strony komendanta hufca harcerskiego, p. nauczyciela Adamcio dla tegoż hufca ulebrania w uroczystości ku czci gen. Hallera udziału. Dziwem i obrzązaniem jest takie postawienie sprawy, tembardziej, że przecież ten sam generał Haller w 1913 i 14 r. organizował drużyny harcerskie, przecież pod jego to dowództwem walczył batalion harcerski pod Białymostkiem, a od 1920 r. do grudnia r. zeszłego był gen. Haller prezesem Naczelnej Rady Harcerstwa Polskiego. — Przecież istnieje w Chełmży 36 dr. na wiaśnię Jego imienia.

Jednak właśnie dlatego, że zakaz ten był tak niesłychany, nie znalazł on posłuch i hufiec mimo to wzięł udział w uroczystościach. Ale jak teraz wygląda jego komendant? Chyba powinien się natychmiast podać do dymisji. Społeczeństwo nigdy nie pozwoli na to, by nasi Harcerze stali się wygrywką w pewnych rekach. Oni winni pozostać niepodzielną własnością całego społeczeństwa.

Zgnieciona przez drzewa.

Podgórz, pod Toruniem. W czasie zamykania hali balonowej na lotnisku dostała się podstępny obrzynie drzew żelazne corks podoficera 10-letnia Pelagia Siwińska, przyczem zgniecioną jej głowę. Przewieziona do szpitala zmarła w kilka godzin później.

Dwa morderstwa na zabawie.

Nowawles, pow. chełmiński. W nocy z 19 na 20 bm. w czasie zabawy w Nowawles, urządzonej przez Ochotniczą Straż Pożarną, został zaolity Wojdanowski Fr., lat 20, z Chełmna przez Zakrzewskiego Bronisława z Małych Łunaw. Przyczyną zabójstwa narazie nie ustalono.

Lisewo. Tej samej nocy również podczas zabawy w Lisewo został zaolity Redun Arno, lat 23, z Trucponia, pow. chełmiński, przez Hermana Waldemara z Milankowa. Przyczyną zabójstwa był spór o kobietę.

Z dalszych stron Polski.

Utonięcie ucznia w rzecze.

Piotrków. Trzej uczniowie gimnazjum tamtejszego wybrali się do kąpiel w rzecze Łuciąży. Jeden z nich, Szymański, zatopił się w koleżanki, że przepłynął rzekę.

W czasie pływania znikł pod wodą. Koledzy jego pływali nie umieli, a zeim nadeszła pomoc, Szymański utonął.

NADEŚLANE.

Zbyt drogo.

Lubawa. Na skutek ogólnego kryzysu gosp., który każdemu dał się dotkliwie we znaki, teatry i wogóle wszelkie lokale rozrywkowe znacznie obniżyły ceny wstępu, aby tylko nie stracić publiczności. W tym wypadku chodzi nam o kino, które jest jedyną rozrywką miłośniczkowskiego życia. Otóż tu, kino Apollo pobiera za seans wieczorowy za balkon 2 zł., rezerw. miejsce 1,50, a za I m. i zł. Dyrekcja tam, kino w Brodnicy, pobiera za wstęp na salę za miejsca: rezerwowe 80 gr, I 49 gr, a za balkon 1 zł. więc o 100 proc. mniej niż u nas. Dlatego też nikogo nie powinno dziwić, że ludzie u nas przestają uczęszczać do kina. Bo, któż może sobie pozwolić na taki wydatek w dzisiejszych czasach? (Niezawodnie dyrekcja kina wykaże powyzszą sprawę przyp. red.).

Odprężenie w Lozannie?

Rozmowy francusko-niemieckie. — Herriot i von Papen wyjechali.

Paryż, 25. 6. Dzień wczorajszy w Lozannie zakończył się odprężeniem. Francja skłonna jest przyjąć Niemcom bardziej poważne sformułowanie zobowiązań, które daleko się całkowicie pogodzić ze zdolnością płatniczą. Tęgo rodzaju krok posiadałby te korzyści, że uniemożliwiłby gospodarce niemieckiej wezwać od wszelkich ciężarów.

Lozanna, 25. 6. Wczoraj rano rozpoczęły się rozmowy francusko-niemieckie w sprawie odszkodowań. Po półgodzinnej rozmowie Herrieta z von Papenem odbyło się przesyłanie 2-godzinne wspólne posiedzenie delegacji francuskiej i niemieckiej, w którym obok szefów obu rządów wzięli udział wszyscy główni członkowie obu delegacji.

Herriot i von Papen opuścili wczoraj wieczorem Lozannę. Pełnomocnik Berlina interpretując w kelach konferencji jakoby kanclerz chciał pozyskać zgodę Prezydenta Hindenburga na pewne ustępstwa dla Francji. Według panującej tu opinii delegacja niemiecka zaczyna uznawać niemożliwość przeprowadzenia tezy zupełnego znulowania odszkodowań, zwłaszcza, że Wielka Brytania, która w teorii popiera te tezy, nie zamierza, jak wiadomo z rozmów francusko-niemieckich, wywierać presji na Francję.

Polska — Rumunja — Sowiety.

Pakt nieagresji podpisany będzie w przyszłym tygodniu.

Londyn, 25. 6. „Daily Herald” donosi z Genewy o wielkiej aktywności w dniu wczorajszym pomiędzy Sowietami, Polską i Rumunją w sprawie paktu o nieagresji. Minister Zaleski — jak informuje „Daily Herald” — jest ośrodkiem tej aktywności i odbył wczoraj długą konferencję z Litwinem i Titulescu. Istnieją liczne dowody — podkreśla dziennik — aby mieć nadzieję, że trudności zostaną przezwyciężone i pakt będzie podpisany w początkach przyszłego tygodnia.

Ojciec św. o sytuacji światowej.

Rzym. Krąży pogłoski, że przed wakacjami Ojciec św. miałby zwołać zjazd kardynałów celem omówienia sytuacji światowej oraz problemów, szczególnie interesujących Watykan, a związanych z polityką międzynarodową. Papież miałby wygłosić mowę, która ma nie być ogłaszana, a będzie poświęcona obecnie przeżywaną chwilę politycznej.

Marsz Piłsudski wyjechał do Przemyśla.

Warszawa, 25. 6. Wczoraj o godzinie 15 po cięgiem lwowskim wyjechał Marszałek Piłsudski w towarzysztwie ppłk. Głabisza, na kilkudniowy pobyt do Przemyśla.

Na wielkim monopłanie do Polski poleciał emigrant amerykański przez Atlantyk.

Nowy Jork, 25. 6. Prasa donosi, że bardzo zdolny mechanik Bernard Janowski z Danvers (stan Massachusetts) zbudował wielki monopłan, którym zamierza lecieć do Warszawy, skąd poechodzi. Janowski mieszka oddawna w Ameryce, ma lat 45 oraz liczną rodzinę, składającą się z 9 dzieci. Planowicie swój budował przez 4 lata.

2. N. 132.

UCHWAŁA.

Nad przedsiębiorstwem firmy „ZGODA” Spółdzielni Spółzyców z ogr. odpow. zastąpioną przez Zarząd w osobach Jana Leczkowskiego i Marię Lankównę w Lidzbarku, zarządzono odroczenie wyplat na okres trzech miesięcy, to jest OD DNIA 31 MAJA 1932 DO 31 SIERNIA 1932 włącznie.

Nadzorcami sądowymi mianuje się adwokata Wojciechowskiego i Jana Kwiatkowskiego z Lidzbarka.

Lidzbark, dnia 22 czerwca 1932.

Sąd Grodzki.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W ŚRODĘ, DNIA 29 BM, o godz. 15.30 sprzedawca będę za gotówkę najwięcej dającym:

20 gęsi i 8 kur.

Zbiórka licytantów na podwórzu rolnika Andrzeja Blichowskiego w Lubawie wybud.

Staniszewski, komornik sądowy z pol.

KSIĄŻECZKI

do nabożeństwa
oraz różańce

poleca w wielkim wyborze
po cenach przystępnych

Księgarnia „Drwęca”
Nowemiasto.

Czy wojna domowa w Niemczech północy z południem?

40.000 uzbrojonych szturmowców szykuje się do marszu na Monachjum. — Tanki na ulicach Berlina.

Berlin, 24. 6. Mimo uspokajającego zapewnienia ze strony czynników berlińskich napięcie między Bawarią a rządem Rzeszy stale wzrasta. Zapatrywanie oficjalnych kół Bawarii znalazło wyraz w przemówieniu Schaffera, prezesa bawarskiej partii ludowej, wygłoszonym w Monachjum. Schaffer oświadczył, iż rząd bawarski zdecydowany jest nie ustępować przed terezem i bremie swych praw. Nadejść może chwila, kiedy republika bawarska będzie musiała odwołać się do młodzieży, by nie dopuścić do rozpanoszenia się hitleryzmu. Mówca wezwał zebranych do złożenia przysięgi, że w każdej chwili staną na wezwaniu do obrony wolności. Z drugiej strony obóz hitlerowski mobilizuje wszystkie siły do rozprawy z republikanami. Według doniesień prasy, hitlerowcy szykują ponowny marsz na Monachjum, w którym ma wziąć udział około 40.000 uzbrojonych szturmowców, ściągniętych z całej Rzeszy.

Berlin, 24. 6. W poszczególnych dzielnicach miasta doszło wczoraj wieczorem do burzliwych manifestacji komunistycznych. Zmobilizowane oddziały policyjne przystąpiły do walki z demonstrantami przy pomocy samochodów pancernych i sikawek. W centrum miasta wywiązała się strzelanina pomiędzy komunistami a szturmowkami hitlerowskimi. Aresztowano przeszło 120 osób.

Berlin, 24. 6. Niepokój w Niemczech trwa w dalszym ciągu. Pod Magdeburgiem hitlerowcy zbili ubiegłoty nocy pewnego komunistę. W Hamburgu pomiędzy hitlerowcami i komunistami wywiązała się strzelanina, w czasie której zabity został jeden komunist. W Lipsku postrzelony został jeden policjant. Na podwórzu wyższej szkoły technicznej w Berlinie doszło dziś do bójki między studentami, należącymi do grupowań demokratycznych i lewicowych, a narodowo-socjalistycznymi.

Sokolstwo a armja w Pradze.

Szefowie sztabów: Francji, Polski, Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji będą na zlocie sokolstwa w Pradze.

Praga. W zlocie sokolstwa słowiańskiego w Pradze czeskiej uczestniczyć będą przedstawiciele sztabów wojskowych: Francji, Polski, Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji. Z Paryża przybędzie osobiście gen. Weygand (szef, Rady Wojennej) i gen. Mittelhauser, który zajmował kiedyś stanowisko pierwszego szefa sztabu odrodzonej armji czeskiej.

Strzały żydowskie w dancingu.

Grudziądz. Dn. 14 bm. wiecz. około godz. 23-ciej podczas dancingu w ogrodzie hotelu Centralnego doszło do nieporozumień pomiędzy dwoma żydami: Henrykiem Erlichem i J. Kornbergiem. Publiczność czuła się zachwiałam zachowaniem się żydów dotkniętą i poprosiła o interwencję. Tem bardziej, że żyd Erlich dobył brannego i zaczął mierzyć w stronę publiczności. Podczas szamotaniny się padł strzał, który ogodził drugiego żydowskiego w rękę.

Bata i zachwotać żydowska w Grudziądzu datuje się od czasu, kiedy to żydom czyni się coraz większe następstwa i honoruje się ich obchody delegacjami władz tutejszych, niemniej od czasu, kiedy to żydowski rabin rozbił się na ulicach miasta w powórze wojskowej.

Wicekomisarz rządu w Gdyni ustępuje.

„Dziennik Bydgoski” pisze: Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że wicekomisarz rządu p. Baderski podał się do dymisji i że dymisja ta została przyjęta. W związku z tem wyjechał p. Baderski do Warszawy.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 28 bm. 12.45, 13.35, 15.10 Płyty gram. 15.35 Komunikatów. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 15.40 Płyty gram. 16.35 Komunikat Centr. Bimra Hydr. dla żegluga i rybactwa. 16.40 Przegląd prasopism kobiecych. 17.00 Koncert symfon. ork. Filharmon. 18.00 „O skarbach w ziemi skritych” 18.20 Muzyka lekka. 19.35 Prasowy dziennik radj. 19.45 Wiadomości bieżące rolnicze. 20.00 Koncert popularny ork. Filh. 20.55 Feljeton literacki p. t. „Słask w literaturze polskiej”. 21.10 D. c. koncert. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

Środa 29 bm. 10.00 Transmisja Mszy polowej oraz defilady z okazji święta polku radj. 12.15 Poranek Muzyczny ork. Filh. Łódzkiej (tr. z Łodzi). 12.55 Pogadanka popularna. 13.10 D. C. Peranka. 14.00 „Wyrób papieru”. 14.15 Płyty gr. 14.30 „Słuchowisko p. t. „Czerwony kogut”. 14.50 Płyty gr. 15.05 „Płodzimiany i dobór roślin na glebach piaszczystych”. 15.25 Płyty gr. 15.40 Audycja dla dzieci 1. Pogadanka przyrodnicza p. t. „Nie zabijaj 2. Obrazek p. t. „Cztery mile od Warszawy”. 16.05 Płyty gr. 16.45 Odczyt. 17.00 Koncert ork. P. R. 18.00 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 18.20 Muzyka taneczna. 19.35 Płyty gr. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 20.15 Kwadrans lit. p. t. „Mój pierwszy zajac” Mksuzynskiego. 21.10 Utwory dawnych mistrzów. 22.00 Wiadomości sportowe z Warszawy. 22.05 Muzyka taneczna. 22.25 Odczyt w języku francuskim p. t. „Fryderyk Chopin”. 22.40 Wiadomości sportowe z prowincji. 22.50 Muzyka taneczna.

Dział licytacyjny.

Sprzedawane będą:

Dnia 28 bm. O godz. 8.30 w Lubawie przy ul. Gdańskiej 26 młóczarka, waga decymalna, beczkowóz cynkowy, pięt dwuszkibowy. O godz. 9 na rynku w Lubawie 1 kanapa.

Dnia 30 bm. O godz. 9-tej przed poł. w Trzuszczynach na podwórzu p. Hipolita Makowskiego: śrutownik, koń, wałach ksztan 6-letni.

Giełda warszawska

z dnia 24. 6. 1932 r.

Londyn	kup	32.09
Paryż		34.09
Holandja		359.50
Praga		26.32
Nowy Jork		
kabel		8.899
Szwajcaria		173.27
Nowy Jork		
czeki		8.894

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 24. 6.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe	23.00—23.50
Pszonica	24.25—25.25
Jęczmień browarny	20.00—21.00
Owies	20.00—20.50
Maka żytnia	35.25—36.25
Maka pszenna 65 proc.	38.00—40.00
Otręby żytnie	13.25—13.50
Otręby pszenne	11.75—12.75

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupkiel w Nowemleście, Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskodź w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

MASZYNA DO PISANIA

ROYAL

ROSKONAKA MASZYNA DO DOMU

MOŻE SŁUżyć JAKO WARSZTAT
PRACY W GODZINACH WOLNYCH.
DOMAGA W NAUCE DZIECIOM.
POZWALA NA ZALATWIENIE
WSZEKIEJ KORESPONDENCJI
SZYBKO I ESTETYCZNIE

WYŁĄKOWO DOGODNE
WARUNKI SPRZĘTU

ZASTĘPSTWO:

„Drwęca” Druk. i Księgarnia
Nowemiasto tel. 8.

Za okazane nam dowody życzliwości w dniu naszego ślubu szczególnie Tow. Śpiewu „Harmonja”, Kat. Stow. Panien, również wszystkim nam życzliwym za nadesłane telegramy i kwiaty, składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze

podziękowanie.

Jan Kołodziejczyk z żoną
z d. Gęstwicka.

Bydgoszcz, 25. 6. 32.

Obelge

rzuconą na p. W. Ch. odwołuje.
ZWOLEŃSKI.

Mam

fiance

buraczane na sprzedaż.
ARTUR BLOCH, LUBAWA.

Mieszkanie

parterowe, 6-pokojowe z przynależnościami od 1-go lipca rb. do wydzierżawienia.
JAEDTKE, NOWEMIASTO
ul. Pod Lipami.

Mieszkanie

do wynajęcia. WARDOWSKI
NOWEMIASTO, Łąkowska.

Stoneczny pokój

z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia.

GESTYCKA Nowemiasto
ul. Kościuszkowska 17

Sprzedam

tanio zupełnie nowy wóz wyjazdowy. KAMIŃSKI, Tylicze
pow. Lubawa.

Podaję do łaskawej wiadomości, iż z dniem 1 LIPCA rb.

wprowadzam się do domu p. Cieszyńskiego (drogerja) rynek.

Brendelówna, dentystka,
NOWEMIASTO.

Potrzebuje ucznia rzeźnickiego.
MAKS. MANIA,
mistrz rzeźnicki, Kurzętnik.

Balkonowy pokój mebl. z całym utrzymaniem lub bez od 1. 7. do wynajęcia.
JERECZKOWA, Nowemiasto,
ul. Kazimierzowa 6. pr.

Tapety

w wielkim wyborze

— poleca —
Księgarnia „Drwęca”